

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
 " " " Kraju " 6.500.000
 " " " zagran. 12.000.000
 Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
 Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn.

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
 za wiersz Niekrotoży 100.000 "
 milimetr. Nadesłane po tekście 100.000 "
 jednoszp. Zwyczajne 80.000 "
 Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych. 00000
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mk
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 " zaś firmozagranicznych o 100 procent drożej "



Z kraju krwi i łez (Rok 1905)

Wielki dramat w 8 aktach

W roli głównej

W. GAJDAROW

ze współudziałem artystów teatru Stanisławskiego

hr. PIECHOWSKĄ i M. CZERNOWYM

Dziś \equiv Dziś
 Premjera!

Za przykładem Polski.

Tak długo, tak beznadziejnie długo, kraj nasz wlokł się, opętany naśladownictwem, za wzorami innych narodów, że gdy, na reszcie Polska, wysunawszy się na czoło, błysnęła sama przykładem i wzorem dla zagranicy, rzecz ta powinna być dumą napędzić pierś każdego Polaka.

Bo i jakże?! Czyż nie zarzucano nam, czyż stokratnie nie zarzucaliśmy sami sobie, ślepej uległości dla zachodniego sąsiada? Otóż, nastąpił teraz czas odwetu: nie my z Niemiec, lecz Niemcy z Polski zapożyczają wzory dla reform, mających uzdrowić ich stan wewnętrzny!

Tak jest. Każdy Niemiec, pragnący udać się za granicę, opłacać będzie odtąd na rzecz skarbu taką takse nadzwyczajną w sumie 500 marek (w złocie), o ile konieczności swego wjazdu nie usprawiedliwi względami na zdrowie, interesy lub dobro rodziny.

Owe pięćset marek w złocie, w mniemaniu rządu i skarbu niemieckiego, stać się mają cudownym wezłem, który serca obywateli zjednoczy z ziemią odcywaną ponad utoki mórz i niebios południowych przemieści im każde uczciwy kąt rodzinnego domu.

Czy to fiskalne rozporządzenie osiągnie skutek zamierzony? Warto się nad tym pytaniem zastanowić, choćby dlatego, że doświadczenie Niemiec w tym zakresie stanie się również doświadczeniem naszym, i — naodwrot.

Otóż, przedewszystkiem, akt rządu wywołal olbrzymie poruszenie opinii. By poruszenie to zrozumieć, należał przypomnieć, że exodus podróżnych z ziem niemieckich ku południowi przetrwał w ostatnich tygodniach bardzo szerokie rozmiary, na akres zaś wielkanocny spodziewano się we Włoszech istniejącej inwazji germańskiej. Albowiem niezmiernie tylko część turystów kierowała się ku szczytom szwajcarskim, nad brzegi Grecji i Hiszpanii lub ponad fiordy i faldy Skandynawii. Ogromna większość wybierała

się wprost na południe, do Włoch.

Zakaz rządu niemieckiego dotyka więc nie tylko obywateli swego kraju, godzi on także i we Włochy, dla których turystyka obcych stanowiła dotychczas najważniejszy czynnik dochodowy. Tak zwana „industria del forestero“ była do niedawna jedną z najbardziej ożywionych gałęzi przemysłu włoskiego.

Niebrak też w prasie niemieckiej głosów, wyrażających obawę, że zakaz niemiecki może być zagranicą poczytany za pewną postać bojkotu i może z kolei wywołać ze strony innych krajów represje ekonomiczne przeciw Niemcom.

Rzecz prosta, że obawy te w stosunku do Włoch obecnych grzeszą przesadą. Jeżeli co we Włoszech zmieniło się do wojny, to zmieniło się właśnie stosunek do cudzoziemców wogóle, do turystów w szczególności. Przegląd dawni, unatruiacy w ludności półwyspu Apenińskiego jedynie kustosza swych muzeów, jedynie pastusa i stróża pomników swej chwały minionej, uległ radykalnemu przewróceniu przedewszystkiem w duszy samych Włoch. Nie są już oni, i nie chcą być nadal nasorztem tylko swej przeszłości. Dzień teźraźniejszy odzyskał swoje prawa nawet u stóp Kapitoli i pod murami Palatynu. Dobrze wyprodukowany samochód firm „Fiat“ lub „Spa“, wygrany rekord tanioci w produkcji tynonu lub rekord szybkości w awiacji stanowi w świadomości Włocha nowoczesnego tytuł niemiejszej chluby, niż posiadanie w swych zbiorach muzealnych tego lub owego boga, wykutego w marmurze antycznym.

To też Niemcy nie mają potrzeby lekać się odwetowej ze strony Włoch wojny ekonomicznej w odnowiedzi na powstrzymanie fali wycieczkowej. Ta fala przestała już od okresu wojny być żywicielką, czy też współżywicielką Włoch.

Inna rzecz, czy opodatkowanie

wyjazdu zagranicę przyniesie samym Niemcom tę korzyść, jakiej rząd niemiecki się spodziewa.

Wedle statystyki niemieckiej, w samych Włoszech przebywa obecnie od 70 do 100 tysięcy obywateli germańskich. Podróżnicy dzielą się na trzy kategorie: pierwsza stanowi dawni i nowi bogacze, zamieszkujący w świetnych hotelach i willach, siewcy i spożywcy zbytku; kategoria wtóra składa się z żywiołów średniego mieszczaństwa, które od lat dziesięciu odciete było od możliwości wjazdu zagranicę; do trzeciej kategorii zalicza się przede wszystkim młodzież, która udaje się w podróż ze skąpym wczelkiem, i która, częstokroć, odróżniwszy przed czasem swój wczel, nie ma środków na powrót i spada ciężarem na barki posterunków zagranicznych swego kraju. Ze stanowiska rządu, pierwsza i trzecia kategoria podróżnych uchodzi za najdotkliwsza dla powagi państwa. Wszystkie trzy wczelako powodują odplyw pieniądza miejscowego za granicę, wznagają kurs obcych walut i po drywają osiągnięta z trudem stabilizację marki.

Jak widzimy, rząd niemiecki użył tych samych niemal argumentów, którym krok analogiczny motywowal rząd n. Grabskiego u nas, z pewnością, przeprowadzić dalby się ten sam podział na trzy kategorie.

Gdy w stosunku do kategorii pierwszej zarządzenie skarbowe posiada, istotnie, znaczenie opodatkowania, wobec dwu innych kategorii staje się równoznaczne z zakazem wjazdu. Tak też pojęła krok rządu prasa, służąca magnatom rolnictwa i przemysłu, zarówno w Niemczech, jak i w Polsce: pochwała ona, bez zastrzeżeń, daninę paszportowa, nie tylko ze względów patriotycznych, ale zapewne, także ze względu na to, że i-l czytelnicy, gdy zechcą jechać zagranicę, bez troski dorzucą do kosztu rozrywki tę takse 500 marek w złocie, która dla nich jest drobniakiem, gdy dla innych jest zaporą.

Podziękowanie.

Wszystkim oddziałom straży ogniowej, które pod kierownictwem p. von Scheiblera pośpieszyły z ofiarną pomocą do pożaru mojej fabryki przy ul. Benedykta 17 składam niniejszym gorące podziękowanie.

Głęboko wzruszony tragiczną śmiercią trzech bohaterskich członków straży, wyrażam rodzinom ich szczere i gorące współczucie.

Stefan Angerstein

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Teofil Stanisław, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1924 roku, od godz. 10-ej rano, w Łodzi przy ul. Aleje 1 Maja pod Nr. 16 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości 220 sztuk manufaktury, wyrób widzewski i Silberzaca, należących do Mendla Silberzaca oszacowanych na 6,815,000,000 mkp.

Łódź, dnia 8 kwietnia 1924 roku.

468-1

Komornik Stanisław Stanisław.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”.

Niema więc mowy o tem, aby zarządzone przez skarbu podatki powstrzymały od wjazdu ludzi bogatych; aby zatamował odpływ za granicę pieniądza na tych punktach, na których odpływa on masowo. Powstała tedy pytanie: czy jest rzeczą słuszną, celowa pozostawiać otworem wjazd w kraje obce tym tylko, którzy szukają w nich rozrywki i użycia, zamknąć go natomiast dla tych, którzy pragną przez podróżę zzbogacić swa wiedzę o świecie, nawiązać stosunki handlowe i kulturalne, stworzyć wymianę sił mózgowych i kapitałów?

każdego narodu kształtowały na wzór więzienia, a granice odczynny równaly z progiem wziętym. Czyż to nie znamienne, że rząd polski właśnie na platformie systemu paszportowego spotkał się z rządem Berlina? Jakże wiele spotkanie to mówi oczom, umięciwym patrzeć w głąb współczesnej rzeczywistości polskiej, której duch, na gruzach niewoli, napróżno dotąd jeszcze poszukuje sam siebie! Bodaiby ów system paszportowy, wykastowany tak miłośnie na łonie większości sejmowej i tak czule do serca przewlekanym przez każdego ministra; bodaby owe opłaty paszportowe, tak ryczące znadujące oddźwięk w starej stolicy „Polizei-staatu“ ostatnia była rata odszkodowań, jaka Polska wolna i niepodległa spłaca tradycjom zaborów: cieniem swej niewoli!

J. Przemyski

Rzym.

W środę, dnia 9 kwietnia r. b. zginęli bohaterską śmiercią przy pełnieniu swych obowiązków:



Wawrzyniec Kamiński

Naczelnik V oddz., Druh po toporze od lat 25,

Ludwik Bogus

topornik V oddz., Druh po toporze od lat 10,

Klemens Wasserling

topornik V oddz., Druh po toporze od lat 2.

W zmarłych tracimy dzielnych, obowiązkowych i zawsze przykładem świecących Druhów, o których pamięć po wsze czasy w sercach naszych zachowamy.

Cześć Ich pamięci!

Zarząd i Komenda
Łódzkiej Straży Ogniovej Ochotniczej.

Nabożeństwo żałobne za spokój dusz bohatersko zmarłych odprawione zostanie w Katedrze Sw. Stanisława Kostki w sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 10-ej rano.

Członkowie straży ogniowej zbierają się na pogrzeb w sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 3-ej po południu w V oddziale w III drużynie przy ul. Emilji Nr. 5.

Łódź, dnia 10 kwietnia 1924 r.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęło się o godzinie 8.15 wieczór. Otwierając posiedzenie przewodniczący dr. Garliński zaapelował do radnych o uczczenie pamięci tragicznie zmarłych strażaków przez powstanie.

Radny Bialer zapytał czy magistrat wyznaczył dla rodzin po zmarłych tragiczną śmiercią strażaków subsydium.

Radny Wolczyński zaproponował subsydium w wysokości 25 miliardów.

Na skutek tego, że wicepr. Wojewódzki oświadczył, iż sprawa ta winna być przedtem zdecydowana przez komisję do spraw ogólnych, zarządono przerwę. W czasie której odnośna komisja w „trybie postępowania uproszczonego” odbyła posiedzenie akceptując wniosek radnego Wolczyńskiego.

Rada postanowiła „in gremio” wziąć udział w manifestacyjnym pogrzebie.

Na wstępie rada miejska przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem radnego Fredlera w sprawie

wniesienia rekursu do ministerstwa spraw wewnętrznych od decyzji województwa, unieważniającej uchwały rady miejskiej, mocą której pp. Milman i Lichtenstein zostali wykluczeni z grona radnych.

Dyskusję zainauguował r. Stypułkowski, który w dłuższym przemówieniu starał się dowiedzieć, że do powzięcia dyskutowanej decyzji województwa nie miało prawa.

Rzeczowe przemówienie wygłosił w tej sprawie r. Kemner, który stwierdził, że postępek pp. Lichtensteina i Milmana nie można zaakceptować, jako czynu hańbiącego.

Kwestionowanie prawomocności decyzji województwa jest nieuzasadnione. Jeśli cała ta sprawa zostanie przekazana najwyższemu trybunałowi stanu, i jeśli trybunał decyzję województwa

zatwierdzi — to wówczas rada miejska pod przymusem będzie musiała formalnie usankcjonować powrót p. M. i L. do jej grona. —

Dr. Schweig zaznacza, że przez zaskarżenie ważności decyzji województwa rada miejska wyrazi władzom wojewódzkim nieufność i przyczyni się do obniżenia ich autorytetu, co ze względów państwowych jest niepożądane.

Mówca podkreślił, że odnośna uchwała, wykluczająca pp. Milmana i Lichtensteina nie miała podstaw prawnych, co przyznał sam prezes Fichna, który oświadczył w swoim czasie, że rada miejska nie może wykluczać swych członków na posiedzeniu bezpośrednio po azyłym incydencie.

Radny Poznański wskazywał, że większość kretemi drogami zmierza do całkowitego rozbitcia się socjalistów, którzy „psują” na rodow „nastrój radny”.

Województwo w piśmie przesłanem magistratowi zastrzegło się, że

rekurs od decyzji wniesiony być może do ministerstwa w ciągu 14 dni.

Ponteważ posiedzenie wczorajsze było ostatnim w obecnej sesji — prawica, chcąc zaskarżyć decyzję województwa.

usiłowała za wszelką cenę sprawę tę natychmiast przesadzić.

Opozycja jednak, t. j. P. P. S., N. P. P., żydzi niemiecy urządziła „kawał” i

potrosze zaczęła się natłuszczać do bufetu w celu zerwania quorum.

Na sali pozostał jedynie r. Poznański, który quorum zakwestionował. Po przeliczeniu obecnych na sali radnych okazało się, że quorum istotnie niema. Przewodniczący dr. Garliński okazał się tym razem człowiekiem przebiegłym;

miast zamknąć, przerwał posiedzenie na 5 minut.

chcąc dać możność opozycyjnym radnym „wypić herbaty”.

W gruncie rzeczy jednak przerwano ją, która notabene trwała aż 2 godziny, miała zgoła odmienne przeznaczenie. Otóż

odnieto na miasto gościców, którzy wywiekli z łóżek nieobecnych członków prawicy. W ten sposób po godzinie gorączkowych oczekiwań zawił się prez. Cynarski, wicepr. Groszkowski i inni. Quorum uratowano.

Ławy PPS i NPP świeciły pustką. Na ławach żydowskich strażował jedynie r. Poznański, któremu, po wznowieniu obrad, przewodniczący nie chciał udzielić głosu w kwestii formalnej.

Po „odpreżeniu” naprężonej sytuacji na sali pozostała prawie że „czysto-polska” większość (harmonie psuł tylko jeden żyd).

P. Knorr skarżył z tej okazji i wygłosił w niedopuszczalnym tonie utrzymywane przemówienie co do formy i treści wiernie skopowane ze wzorów „profesora” Chamca. Po filipice p. Stypułkowskiego

rada uchwaliła wszystkimi głosami przeciw jednemu decyzie województwa, jako „nieprawna”, za skarżyć w min. spraw wewnętrznych.

Egzamin ze stopnia swej kultury zdała rada miejska przy sprawie udzielenia subsydium orkiestrze filharmonicznej. Gdy przewodniczący oznajmił, że przystępuje do obrad nad wnioskiem o subsydium dla filharmonii, okazało się, że referent wniosku p. Barczak, znikł, jak kamfóra. Sprawa spadła oczywiście z porządku dziennego po raz czwarty. Natychmiast po przystąpieniu do następnego punktu p. Barczak ponownie zawił się na sali.

Po dłuższych perwotkach r. Poznański zabrał głos i oświadczył, iż uważa posiedzenie za nieprawomocne.

Pozatem zgodnie i w dobrym nastroju (na sali bowiem tylko zostali NPR., Ch. D. i Koło narodowe) załatwiono cały szereg spraw drobnych. Zastępcą.

Podziękowanie.

Sz. Zarządowi „Bykur Cholim” Komitetowi „Uzdrowiska” i wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę drogim nam zwłokom

B. P.

Bronisławy Leonowej Flatto

wyrażamy serdeczne Bóg zapłać

Maż i dzieci.

Na rzecz rodzin po bohaterskich strażakach.

Na rzecz pozostałych rodzin po ofiarach tragicznego wypadku w czasie pożaru fabryki Angersteina wpłynęła od przemysłu pierwsza bardzo poważna ofiara, która dowodzi, że siery przemysłowe żywią głębokie zrozumienie dla poświęcenia w walce z żywiołem, który najbardziej zagraża przemysłowi.

Mianowicie Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem złożył na rzecz rodzin trzech bohaterskich strażaków 20 MILJARDÓW MAREK.

Niezależnie od tego z bardzo wydatną pomocą spieszy wspólna administracja zakładów Schelblera i Grohmana oraz specjalnie rodzina Schelblerów.

Ponadto w administracji naszej złożono na ten sam cel następujące ofiary:

Wydawnictwo „Głosu Polskiego”	mk. 100.000.000
Pracownicy administr. „Głosu Polsk.” i „Kur. Wiecz.”	40.000.000
Farbiarnia i wykończalnia S. Leder i M. Heyman	200.000.000
C. Padowicz	100.000.000
Ad. van de Winckel	100 franków belgijskich
Sp. Przem. Jedwabn. „Iga”	50.000.000
Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych	50.000.000
J. M. Dwojrin	50.000.000
Józef Fryskie	30.000.000
Zielinowie	30.000.000
Henryk Kutner	30.000.000
Agencja reklamowa „Ziw”	25.000.000
E. K.	20.000.000
M. D.	20.000.000
W. P.	10.000.000
L. L.	10.000.000
M. G. Minc	10.000.000
Bezimiennie	4.000.000

TEATR, MUZYKA, ODCZYTY.

Wieczór plastyki Zenobii Janczewskiej i jej uczeń.
Gorące ukończenie sztuki, piękna, zdrowa, połączona z pomysłowością stało się u Jacques-Dalcroze'a źródłem zapoczątkowania metody, zmierzającej ku osiągnięciu ideałów powyższych. — Wszystkie ćwiczenia odbywają się przy dźwiękach muzyki lub, wyrażając się ściślej, stają się wyrazem rytmu muzycznego i uosobianiem muzyki, oczywiście w miarę fantazji. W gimnastyce rytmicznej biora udział wszelkie układy mięśniowe, przez co potęguje się ich sprawność.

W wielu ćwiczeniach chodzi o stopniowe doprowadzanie do maximum kurczenia mięśni, potem następuje stopniowe ich rozciąganie. Nie należy jednak identyfikować gimnastyki rytmicznej z gimnastyką przy muzyce. Zastrzeżenie przeciw temu wyraźnie Dalcroze, czyniąc różnicę między gimnastyką metryczną a rytmiczną. Wyczuwanie najsłabszych rytmów i wyrażanie ich ruchami ciała, gestami rąk, mimiką twarzy, wyzyskanie linii, odnalezienie odpowiedniego profilu — to czynniki, które składają się na formowanie tańca klasycznego, uprawianego niegdyś w starożytnej Grecji.

Muzyka jest pięknem nawskróś odrębnym, najzupełniej niezależnym od natury — samorodnym: rozwinać je i wyrazić plastycznie jest sztuką i zarazem dowodem, że wszystkie sztuki można skłajać w jedną harmonię. Takim zdaje się być „credo artystyczne” uczeni p. Janczewskiej, a z pokazów jej i uczenia wynieśliśmy to przekonanie, że kierowniczka przedmiot swój umiłowiała, sama dużo umie i potrafiła postawić swą szkołę na należytych poziomach.

F. H.

B Smetana: „Z mego życia”.
Z powodu sobotniego koncertu, na którym odegrany zostanie powyższy kwartet p. t. „Z mego życia” wielkiej wagi jest wyjaśnienie, które sam czeski mistrz B. Smetana dał nam do swego nieśmiertelnego kwartetu. Brzmie ono jak następuje:

Cześć pierwsza: Moja skłonność do sztuki w latach młodych. Przewaga romantyzmu w moim usposobieniu. Bezgraniczna tęsknota za czymś, czego wypowiedzieć nie mogłem ani jasno wyobrazić sobie, co było zarazem zapowiedzią mego przyszłego nieszczęścia. — Cześć druga prowadzi ku wspomnieniom wesołych lat mojej młodości, kiedy to wstrząsnął światem młodzieży jako kompozytor i stałem się nawet powszechnie znany jako namilenny tancerz i t. p. Środek tej części (Meno vivo) małego tonami wspomnienia moje z kół aristokratycznych, wśród których spędziłem długie lata. Cześć trzecia wspomina błogosławiony czas mojej pierwszej miłości dla dziewczęcia, które zostało następnie wierną towarzyszką mego życia — moją żoną. Cześć czwarta: Poznanie sztuki i ducha muzyki narodowej. Moja radość z tego powodu aż do chwili, gdy opłacam ją ponurą katastrofą — początkami głuchoty. Spojrzenie w pęcpną przyszłość. maleńki promień nadziei na poprawę losu wszelako przy wspomnieniu o pierwszych początkach mojej kariery życiowej zagłuszonych tylko bolesnym uczuciem. Długo trwały ton finale powstał z owego źródła, mianowicie złowrogiej wróżby przyszłego nieszczęścia (pierwszej części motywu pierwszy): to jest właśnie ów okrutny gwizd najwyższych tonów w moim uchu, który wywołał mi w roku 1874 moje nieszczęsne ogłuchnięcie.

Teatr miejski.
Dzisiaj w piątek teatr miejski daje świetną komedię p. t. „Gdy serce w grze”. Komedia ta na premierze została przyjęta z całym entuzjazmem.
W sobotę po południu dla młodzieży „Wesele”. Wieczorem „Gdy serce w grze”.

Teatr popularny.
Dzisiaj po raz trzeci melodramat Payat'a w 7 akt. „Galganiarz paryski”.
W sobotę po południu dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych „Obrona Częstochowy”, a wieczorem po cenach zwykłych po raz czwarty „Galganiarz paryski”.

Junosza Stepowski w Łodzi.
Zespół artystów teatru „Rozmaitości” w Warszawie z Junoszą Stepowskim na czele zjeżdża do Łodzi do teatru „Scala” na trzy gościnne występy i odegra komedię „Romantyczna panna”, którą dyrekcja teatru „Rozmaitości” wybrała na jubileuszowy wieczór zasłużonej artystki p. Honoraty Leszczyńskiej. W zespole wystąpią Junosza Stepowski, Leszczyńska, Pawłowska, Krzywicka, Jarszewska, Dobrzański, Benda, Zdzitowiecki, Majdrowiczówna.

Koncert kwartetu Sevcika.
Jutro w sobotę o godzinie 8 wiecz. w sali filharmonii odbędzie się koncert słynnego kwartetu Sevcika z udziałem znakomitych artystów czeskich: Lhotskiego, Prohazki, Morawca i Fingera. Na program złożą się kwartety smyczkowe Beethovena G-dur op. 18, Schuberta D-moll, oraz kwartet smyczkowy Smetany. (którego setną rocznicę urodzin niedawno uroczysto obchodził naród czeski) „Z mego życia”.

Łódzka orkiestra filharmoniczna.
Koncert abonamentowy we wtorek, dnia 15 b. m. stanowić będzie niewątpliwie sensację sezonu. W dniu tym bowiem na podjum kapelmistrzowskiem zjawia się słynny w świecie całym dyrygent Sergiusz Kuszewicki, który poprowadzi symfonię Nr. 13 Haydna, oraz symfonię Nr. V Czajkowskiego.

Poranek ludowy odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m., pod dyrekcją ks. dra Bernardino Rizzi'ego, który poprowadzi swe własne poematy: „Carnaro” oraz „Polonia”, poem. symfoniczno-wokalny z udziałem chórów mieszanych ten. im. Moniuszki, przygotowanych przez dyr. Karola Prosnaka. Partię solową w poemacie „Polonia” wykona śpiewaczka p. Helena Potygo.

„Maskarada na dnie morza”.
Przed sprzedaż biletów na niedzielny odczyt prof. Minkiewicza wskazuje, że zapowiedź przyjazdu znakomitego uczonego i niezrównanego popularyzatora wiedzy wywołała wśród młodzieży niezwykle zainteresowanie. Epizody z niesamowitej, zamaskowanej walki na śmierć i życie w przepastnych głębinach morskich opowiedziane przez tak świetnego oratora, jak prof. Minkiewicz, i ilustrowane specjalnie na ten odczyt przygotowanymi przezroczkami, są rzeczywiście ewenementem niezwykłym.

„Ku rozwiązaniu tajemnicy życia”.
W nadchodzący wtorek w sali towarzystwa miłośników muzyki prof. Minkiewicz mówić będzie o odwiecznej tajemnicy życia, przedstawiając słuchaczom we frapującej treści i formie prelekcji swe genialne poglądy na przyczyny nienormalności naszego pokolenia i na drogę, któremu ludzkość kroczyć powinna ku fizycznemu wzmocnieniu i uzdrowieniu rasy.

„Wstrząszone ideały”.
Jakby uzupełnieniem prelekcji prof. Minkiewicza o rozwiązanie tajemnicy życia będzie środowy odczyt znakomitego estety i publicysty, red. Józefa Wasowskiego (Widza), który poruszy duchową stronę rozwoju ludzkości i obróciwszy w niwecz niezasadliwy, a panoszący się pesymizm, wskaże te ideały, które powinny przyświecać społeczeństwu, tęskniącemu do uszlachetnienia i lepszego ładu.

Odczyt dra Kłuszyńskiego.
W niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 12 w południe miejski kinematograf oświetlony wyświetla film p. t. „Gruźlica”. Objawień udziałem będzie o gruźlicy dr. Kłuszyński na seansie zakupionym przez T. U. R. Bilety w sekr. T. U. R. i w knię oświatowym.

Brońmy oświaty w Polsce.
W poniedziałek dnia 14 kwietnia r. b. o godzinie 8 wieczór w sali miłośn. muzyki Traugotta 1 — tow. un. w. rob. organizuje wielką akademie oświatową pod hasłem: „Brońmy oświaty w Polsce” — w związku z zamachami reakcji na szkolnictwo polskie. Przemawiać będą: pos. Julian Smulikowski, pos. Zygmunt Piotrowski, pos. Antoni Langer, pos. Kazimierz Czapiński, cen. dr. Stefan Kopciński. Bilety do nabycia w cukierni W. P. Gosłomskiego i w sekr. T. U. R. Piotrkowska 83.

T. O. Z.

W początku przyszłego tygodnia towarzystwo ochrony zdrowia ludn. żyd. w Polsce, oddział w Łodzi, urządza sprzedaż nalepek z sklepach, firmach handlowych i mieszkaniach prywatnych. Fundusze w ten sposób uzyskane pomogą towarzystwu w uruchomieniu kolonii letnich dla najsłabszych dzieci żydowskich.

TEATR „ROZMAITOŚCI”
w Warszawie
zjeżdża do Łodzi do Teatru — — — „SCALA”
na trzy występy
Niedziela 13-go, Poniedz. 14-go, Wtorek 15-go b. m. daną będzie
„ROMANTYCZNA PANNA”
Komedia w 3-ach aktach, Martinez-Sierra, przekład Wiktora Popławskiego.
Całkowita obsada warszawska.
W głównej roli:
Kazimierz Junosza-Stepowski
Udział biorą: **Honorata Leszczyńska, Marja Majdrowiczówna, Helena Pawłowska, Helena Krzywicka, Wanda Jaroszevska, Julian Dobrzański, Karol Benda, Witold Zdzitowiecki** i inni.
Reżyserował: **Paweł Owerło.**
Bilety otrzymać można w kasie teatru „Scala” od 11—2 i od 5—8 wiecz. 454—1

FILHARMONJA. Poniedziałek 14 4 24 r. 8.30 w.
WIELKI KONCERT BIBLIJNY SZOSZANY A WIWIT
artystki „Habima Haiwit” w Moskwie.
W programie m. in.: Jesajasz c. 5 ks. 40 Pieśń nad Pieśniami Psalm 157.
Bilety do nabycia codziennie w kasie Filharmonji. 479—1

Przyjmuje się towary do
drapania
(Rauhen)
Sienkiewicza 80/84.

Inteligentna osoba
do dzieci i pomocy w gospodarstwie od zaraz **poszukiwana.**
Dzielnia 35, m. 3. 491—2

Sprzedam samochód
Fiat—Wioski, obnibus, w dobrym stanie na chodzie. Wiadomość w ślusarni, ulica 6-go Sierpnia 29. 3476—2

WYROBY FUTRZANE
W. L. ZUSMANEK
Piotrkowska 19
w podwórzu, lewa 2-ła oficyna, 2 gie piętro. **Telefon 24-66.** 432—16

Likiery M. Łuby
Ulubione przez znawców i smakoszy
Likiery M. Łuby

Ćmielów
Skład szkła, porcelany i majoliki w Łodzi, ul. Piotrkowska 31, tel. 680.
Specjalność: Serwisy stołowe. 203—3

MANUFATURZYSTA, który chce ożywić eksport swych towarów, winien wysłać elektonwe
KSIĄŻKI KOLEKCYJNE.
Renomowana fabryka heląg kolekcyjnych
E. SADOKIERSKI = ŁÓDŹ = ZIELONA 27
poleca ostatnio opatentowaną za № 870 tania i efektowną **kolazkę kolekcyjną**, która lekkością swą nadaje się do przesyłki pocztowej i może służyć jako wykaz bel.

Wskrzeszone ideały
wygłosi odczyt p. t.
Józef Wasowski (Widz)
w sali filharmonji ul. Piotrkowa Jarulaw 62a 20)
We środę, 16 kwietnia, o g. 8 min. 30 wiecz.

